...; Zawadzka 1. — Admini... Piotrkowska 11. — Telefo... ny: 35-28, 228 i 229.
...tor lub jego zastępca oraz ...r wydawnictwa przyjmuja ...dziny 1 do 2 po południu.
...a prenumeraty:
...cznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. ...rowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.
...ty nadesłane bez oznaczenia ...rium uważane są za bezpłat... ...opisów zarówno użytych jak ...conych redakcja nie zwraca.
...na 20 groszy.

Echo

Rok V, № 156. Łódź, Poniedziałek 24 czerwca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 5-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada

...owód dzieci szkolnych u Marsz. Piłsudskiego.

Hołd dziatwy dla wielkiego przyjaciela młodzieży.

...rszawy donoszą:
...kilku lat przyjął się w ...ie nieznany gdzie... zwyczaj, że młodzież ...kończąca szkoły po... ...e składa gremjalnie ...m, których nauczono ją ...za symbol patrjotyzmu ...ny przykład na nowej ...życia.
...e z tradycją lat ubie... ...kna ta uroczystość od ...wczoraj na zakończe... ...szkolnego.
...dz. 11 rano z dziedzińca ...głuchoniemych, gdzie ...t zborny, wyruszył ...gi barwny pochód ...szkolnych w kierun... ...ederu. Delegacyj tylko, ...sposób było organizo... ...hód z udziałem wszyst... ...ieci szkół powszech... Warszawa liczy ich bo... ...tysięcy, ani nawet z u... ...samych abiturjentów, ...w tym roku opuszcza ...kolne pokaźna liczba ...acyj, z których każda ...się

...z 5 dzieci,

... Sześćdziesiąt z nich ...o ze sztandarami, zdala ...zącymi swemi barwami ...ochodu.
...zedzała pochód orkie... ...rażacka, przy której ...h młodzież wkroczyła ...ziniec Belwederu.
... to najmilsi goście mar... ...łsudskiego i mogą zaw... ...ziewać się u niego ser... ...o przyjęcia. I tym ra... ...witanie było więc nad... ...erdeczne.
...Marszałek

...zedł na dziedziniec,

...i goście powitali go ...ni okrzykami, poczem ...uczenic szkoły nr. 70 ...ła śmiało, choć nieprzy... ...a, przemówienie, skła... ...u

...w imieniu młodzieży.

... w serdecznych sło... ...itali Marszałka Piłsud... kierownik szkoły i człon... ...dy Szkolnej p. Najmoła ...łówny inspektor warszawskich szkół powszechnych p. Kostalecki. Pan Marszałek spędził jeszcze wśród dzieci pół godziny, gawędząc z niemi, oglądając sztandary oraz fotografując się raz z grupą dziewcząt i drugi raz w otoczeniu chłopców.

Po uroczystości w Belwederze pochód przeszedł Al. Ujazdowskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem i ulica Królewską do grobu Nieznanego Żołnierza.

Tu odbyła się defilada, przyczem specjalna delegacja z 2 dziewcząt i 3 chłopców, złożyła piękny wieniec z róż i laurowych liści i wpisała się wraz z towarzyszącymi jej wychowawcami do księgi pamiątkowej.

Zkolei pochód przeszedł pod pomnik Mickiewicza, gdzie również złożono wieniec, poczem dzieci rozeszły się do domów.

—

Likwidacja kasy emerytalnej

pracowników rzeźni miejskiej.

Łódź, dn. 24. 6. W związku z niezatwierdzeniem przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej statutu kasy emerytalnej pracowników rzeźni miejskiej — związek tych pracowników postanowił

kasę zlikwidować.

Obecnie wyłoniło się pytanie co uczynić z pieniędzmi kasy emerytalnej a mianowicie, czy zamienić ją na kasę oszczędności czy też znaleźć inny cel.

Ponieważ zaprojektowano przekształcenie kasy emerytalnej na oszczędnościową — rzeźnia zaprojektowała nowy statut, który jednak od początku do końca

nie konwenjuje pracownikom

Na ostatniem zebraniu pracownicy rzeźni miejskiej wypowiedzieli się za kasą oszczędności z tem jednak, że statut tej kasy będzie przez nich opracowany. Wyszli oni bowiem z założenia, że statut opracowany przez rzeźnię krzywdzi ogół pracowników dając znaczne przywileje starszym pracownikom.

W związku z tem Związek Użyteczności Publicznej (Piotrkowska 50) zwołuje walne zebranie pracowników rzeźni miejskiej, na którem w sprawie tej zapadną odnośne uchwały. (y)

—x—

SKRZYNKA POCZTOWA WATYKANU.

Na murach Watykanu zostały zawieszone skrzynki poczty watykańskiej z herbem Papieża.

Proces b. ministra Czechowicza

BUDZI W CAŁYM KRAJU OGROMNE ZAITERESOWANIE.

JAWNOŚĆ OBRAD TRYBUNAŁU STANU.

Świadek generał Składkowski przybędzie na rozprawę aeroplanem z Paryża.

Warszawa, 24 czerwca. (Od wł. kor.). W środę, dnia 26 bm rozpoczyna się przed Trybunałem Stanu proces byłego ministra skarbu Czechowicza.

W całym kraju budzi on **ogromne zainteresowanie.** Obrady Tryb. Stanu będą jawne. Żaden ze świadków nie będzie mógł uchylić się od odpowiedzi, lub zasłaniać się

tajemnicą służbową.

Porządek obrad przewiduje odczytanie wniosku sejmowego zastępującego akt oskarżenia. Wniosek ten obejmuje 5 stron pisma maszynowego. Następnie Trybunał zwróci się do ministra Czechowicza z prośbą o udzielenie wyjaśnień. Po zaprzysiężeniu wszystkich świadków rozpocznie się

postepowanie dowodowe.

Rolę prokuratora spełniać bę dą oskarżyciele z ramienia Sejmu. Po oskarżycielach przemawiać będzie obrońca. Ciałem wyrokującem jest komplet sędziowski. W kołach politycznych twierdzą, że marszałek Piłsudski

przybędzie na wezwanie, aby złożyć wyjaśnienia. Również wraca aeroplanem z Paryża minister spraw wewnętrznych Składkowski wezwany jako świadek.

REKORD PAROBKA.

Parobek Gener zdobył na klaczy „Olga" rekord w jeździe konnej, odbywając drogę z Szlezwiku do Budapesztu (1700 kilometrów) w ciągu 30 dni. (w.)

Wypoczynek po trudach podróży.

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały.

Warszawa, 24. 6. (Od wł. k.). Jutro powraca z objazdu ziemi wołyńskiej Prezydent Rzeczypospolitej i udaje się do Spały

na dwutygodniowy wypoczynek

po trudach podróży. 15-go lipca Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Krakowa skąd wyruszy na objazd po Małopolsce zachodniej. Prezydent Mościcki pragnie zwiedzić ważniejsze ośrodki przemysłu i zapoznać się ze

stanem gospodarstw rolnych.

Nie w Bielsku, a w Poznaniu.

odbędzie się zjazd legjonów.

Warszawa, 24. 6. (Od wł. k.). Tegoroczny sierpniowy zjazd legjonistów z tradycyjnym udziałem marszałka Piłsudskiego odbędzie się

nie w Bielsku

jak z początku projektowano

a w Poznaniu.

Przy tej okazji uczestnicy zjazdu zwiedzą Powszechną Wystawę Krajową.

—x—

Pożar teatru letniego w Sztokholmie.

Jeden z największych teatrów sztokholmskich, zbudowany z drzewa Teatr Letni spłonął doszczętnie.

Mali epigoni potężnych ludzi.

...ć ponurego Hugona Stin... ...zysłoniła w czasie woj... ...owej, a zwłaszcza w o... ...nflacji całe Niemcy. Le... ...y majątek tego dorob... ...a - multimiljonera, któ... ...mi mackami oplatał nie... ...iemcy, ale nawet pań... ...wycięzców — rozprysł ...ak po jego śmierci pod ...n stabilizacji i nieudol... ...rządem syna i imiennika. ... Stinnes młodszy nietylko stracił olbrzymi majątek potężnego ojca, ale dał się wciągnąć do ciemnych machinacyj z wymianą pożyczek wojennych, które jego wspólnikom przyniosły miljony, jego samego zaś za prowadziły przed kratki sądowe. Odbywający się obecnie przeciw niemu w Berlinie proces o oszustwo jest sensacją dnia w Niemczech. Na ilustracji Hugo Stinnes (x) przed sądem.

Krwawy porachunek na jarmarku.

Tłum usiłował zlynczować mordercę.

Miechów, 24. 6. (Od wł. k.). W czasie sobotniego jarmarku na konie w Miechowie doszło

do krwawego porachunku

chłopskiego. Podczas tradycyjnego „litkupu" jeden z gospodarzy nazwiskiem Wołowiec chwycił drąg żelazny i uderzył w głowę Mitkę, pośrednika targowego. Zalany krwią Mitka runął na podłogę i

wyzionął ducha.

Wołowiec wypiwszy do końca szklankę piwa wyszedł z karczmy na ulicę, gdzie oburzony tłum omal go nie zlynczował. Uratowała go od samosądu przybyła na miejsce policja. Wołowca aresztowano.

Angielski socjalizm w ogonku amerykańskiego kapitalizmu.

Głośna mowa Macdonalda o konieczności ścisłej współpracy Anglji ze Stanami Zjednoczonemi wywołała przykre zdziwienie w socjalistycznych kołach Europy. Ameryka przyjęła ofertę Macdonalda, a toast Dawesa, nowego ambasadora Stanów w Londynie, na cześć tej współpracy świadczy o tem, że socjalizm angielski nie koliduje zbytnio z kapitalizmem krainy dolarów.

Dawesa przyjmują w Anglji z wielkim entuzjazmem, a na ilustracji widzimy powitanie reprezentanta kapitalizmu światowego przez socjalistycznego burmistrza Southampton.

Popierajmy
budowę szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach.

Budowa radjostacji w Łodzi!

Warszawa nie zapomina o kominogrodzie.

Czekamy z niecierpliwością.

— A jednak.. jednak, co chcecie mówcie, w Łodzi ma powstać

stacja radjowa!

Prawdziwa, najprawdziwsza stacja nadawcza...

Zbytecznem jest pisać o tem, jakie wrażenie ma radjo wogóle i jakie usługi oddać może Łodzi, drugiemu po stolicy miastu, stacja nadawcza.

Wszyscy bowiem wiemy, jaką potężną rolę spełnia ono w życiu kulturalno - oświatowem każdego narodu.

Gdzie stanie i kto wybuduje tę stację radjową w Łodzi tego narazie nie wiadomo, faktem jest jednak, że w Warszawie w kołach radjo - amatorów koncepcja ta dojrzała i głośno się mówi nie tylko o wybudowaniu takiej stacji w Łodzi, ale i we Lwowie, gdzie, jak wiadomo dotąd stacji takiej odczuwa się niemniejszy brak, aniżeli u nas.

Towarzystwo Radjowe w Polsce coraz bardziej rozwija swą działalność.

Do stacyj nadawczych w Wadszawie, Wilnie, Katowicach, Krakowie i w Poznaniu obecnie przybędą Lwów i Łódź.

Według pogłosek, jakie w tej mierze są lansowane w kołach radjo - amatorów warszawskich, w najbliższych już miesiącach nastąpi budowa radjostacji w naszem mieście.

Stacja ta w pierwszym rzędzie będzie miała przedewszystkiem za zadanie

transmitować audycje

stacji warszawskiej, poznańskiej i katowickiej.

Wybudowanie stacji nadawczej w Łodzi będzie miało niewątpliwie kolosalne również znaczenie dla całego województwa, dla naszej prowincji, gdzie niestety, radjo nie było dotąd prawie wyzyskane. Radjo - odbiorniki lampowe bowiem ze względu na koszty są tak mało dostępne dla szerokich mas, że nawet średnio - zamożna rodzina nie może sobie pozwolić na kupno radjo - aparatu.

Obecnie jednak, dzięki wybudowaniu w stolicy województwa stacji nadawczej, każdy, choćby najmniej zamożny człowiek będzie mógł założyć u siebie odbiornik detektorowy radjowy — i w tem sposób przyjemnie spędzić wolne od pracy chwile oraz sprawić radość młodzieży, dla której są układane

specjalne programy.

W tej chwili jednak należy cały zasób energji wyładować, aby wniosły ten projekt nie zaprzepaścić. Uważamy, że Łódź, która w tej dziedzinie nic absolutnie nie ma, w pierwszym rzędzie, jeszcze przed Lwowem, winna stację radjo - nadawczą otrzymać. (Stef.)

Morderstwo na sali tańca.

Niewykryci złoczyńcy zabili nożami robotnika.

Łódź, 24 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem sala tańców należąca do niejakiego W. Morawskiego na Bałutach przy ulicy Smugowej 28 była terenem

krwawego zabójstwa.

Robotnik murarski 21-letni Jan Olczak, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 98 w przededniu imienin podpił sobie i następnie w towarzystwie kolegów poszedł na salę, gdzie bawił się znakomicie.

Nie wszystkim jednak przypadła do gustu wesołość młodego robotnika; w pewnej chwili obstąpiło go znienacka kilku o ponurych wyglądach osobników.

Błysnęły noże.

Ciężko ranny w plecy i brzuch Olczak, broczac krwią, upadł na ziemię. Na sali powstało zamieszanie, z czego skorzystali sprawcy zbrodni i

zbiegli bezkarnie.

Nieprzytomnego robotnika przenieśli koledzy do domu dziców, dokąd też zawezwali karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, przed przybyciem którego jednakże Jan Olczak

zmarł

nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki ofiary zabójstwa zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo - lekarskich.

W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia władze policyjne zatrzymały

kilku osobników

podejrzanych o udział w zabójstwie.

—×—

Fatalny zakład pijanego sierżanta.

Wybuch granatu w restauracji.

7-letniego synka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Łódź, 24 czerwca. W dniu wczorajszym Tomaszowem wstrząsnęła wieść o

strasznym wypadku.

Mianowicie w godzinach wieczornych do restauracji niejakiego Antoniego Kunerta przy ulicy Jezierskiej 25 przyszedł sierżant miejscowego garnizonu Władysław Biernacki, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 7 wraz z żoną i 7-letnim synkiem. Na sali było dużo gości. Biernacki będący w dobrym humorze, pił kieliszek po kieliszku. O godzinie wpół do pierwszej między nim a drugim pijanym

stanął zakład

dość osobliwy.

— Założę się z tobą — mówił sierżant Biernacki do swego znajomego — że rzucę tutaj w knajpie granat.

— Nie wierzę...

— Zobaczymy!

Sierżant Biernacki siadł zpowrotem przy swym stoliku i w pewnej chwili wydobył z kieszeni

ostry granat francuski,

wyrwał zapalnik i rzucił na środek restauracji.

Nastąpił wybuch.

Odłamki eksplodującego granatu kontuzjowały żonę Biernackiego oraz ciężko poraniły synka sierżanta, którego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Wnętrze restauracji zostało zdemolowane. Sierżant Biernacki, który wyszedł cało z wybuchu pobiegł do koszar, gdzie schwyciwszy karabin

usiłował się zastrzelić.

Przeszkodzono mu jednak i aresztowano.

——××——

3-letnia dziewczynka

pod rozpędzonym pociągiem.

Łódź, 24. 6. W dniu wczorajszym około godziny 12 w południe na torze kolejowym pod Zgierzem została przejechana przez pociąg osobowy nr. 512, zdążający z Warszawy do Łodzi mała dziewczynka. Koła pociągu przepołowiły dosłownie ciało nieszczęśliwej, powodując

śmierć natychmiastową.

Ofiarą tragicznego wypadku okazała się 3-letnia Aniela Jóźwiak, córka wieśniaka ze Skotnik - Starych, gminy Łagiewniki.

Zwłoki dziecka zabezpieczyła na miejscu wypadku policja.

———

Katastrofa samochodowa w Zgierzu

Auto ciężarowe najechało na wóz z węglami.

Ze Zgierza donoszą:

W dniu dzisiejszym około godziny 7 rano na przedmieściu Zgierza t. zw. „Kuraku" auto ciężarowe nr. Ł. D. 644 wpadło na zakręcie na wóz z ładunkiem węgla.

Wskutek zderzenia zarówno wóz jak i samochód

zostały zupełnie zdruzgotane.

Jadący na samochodzie czterej pasażerowie oraz szofer zostali poranieni.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz miejski.

Kto ponosi winę katastrofy szofer czy woźnica dotąd nie ustalono.

Bójki i napady

na peryferjach miasta.

Kronika pogotowia

Łódź, 24. 6. Na ulicy G... skiej najechany przez samochód uległ potłuczeniu całego ciała 37-letni

Ludwik Skrzeczkowski

tragarz, zamieszkały przy ulicy 28 p. Strzelc. Kaniowskich. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala przy Zborni Miejskiej.

* * *

W bójkach odnieśli rany ... letni Mojżesz - Mordka D... zamieszkały przy ulicy Br... skiej 7 i 23-letni Mosz... berg, zamieszkały przy Zgierskiej 9. Pomocy udzielił lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

W podwórzu przy ulicy ...morskiej 107 napadnięta ... nieznanych sprawców od...

szereg ciętych ran gł...

18-letnia Anastazja Dębska. Karetką miejskiego pogotowia ratunkowego przewieziono do szpitala przy Zborni Miejskiej. Sprawców tajemniczego ... du poszukuje policja.

Droga do dobrobytu prowadzi poprzez oświatę.

Zjazd oświatowy sejmiku łódzkiego.

Łódź, 24. 6. Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej odbył się

zjazd oświatowy

sejmiku łódzkiego.

Zjazd ten, który ściągnął do Łodzi 65 rolników, i poza tem licznych pracowników gminnych i nauczycielstwo zagaiła p. Augustyniakowa, która w kilku słowach skreśliła cel zjazdu.

Zjazdowi przewodniczył starosta łódzki p. Rżewski, sekretarzował burmistrz m. Zgierza p. Swierszcz.

Wygłoszony przez p. prof. Rabińską referat o zagadnieniach ogólnych oświaty poza szkolnej ilustrowany przykładami z życia rolników w Danji i światlejszych rolników polskich — wywołał duże zainteresowanie.

Z referatu tego wynikało, że należy popierać twórczość wsi polskiej, albowiem posiada wartości duchowe.

W konkluzji swego referatu referentka dochodzi do wniosku, że droga do dobrobytu prowadzi poprzez oświatę.

Następnie wygłosił referat naczelnik oświaty rolniczej Ministerstwa Rolnictwa p. Kobyliński. W referacie swoim p. Kobyliński scharakteryzował gospodarkę wsi polskiej przedstawiając dane statystyczne o potrzebach

kształcenia zawodowego rolników.

Dalej referent zwrócił uwagę, że koordynowanie pracy oświatowej powinno należeć do rządu, samorządu i społeczeństwa za pośrednictwem swoich organizacyj. Metody pracy oświatowo-rolniczej, winny być prowadzone intensywnie. Zerwać należy z biernością, a występować aktywnie w stosunku do konkursów organizowanych na terenie sejmików.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na temat obu referatów rolnicy, którzy sami uskarżali się na alkoholizm rozpowszechniony na wsi, twierdząc, że światlejsi nie mogą tej wielkiej bolączki opanować uważają, że wobec tego czynniki państwowe winy doprowadzić do zwalczania tego największego wroga ludzkości wiejskiej.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż największą potrzebą wsi polskiej — jest oświata rolnicza, dlatego też poczynania referatu oświatowego Sejmiku — zebrani uchwalają popierać przez rozpowszechnianie czytelnictwa, korzystania z kursów dokształcających i odczytów oraz przez wzbudzanie zamiłowania oświatowego wśród młodzieży wiejskiej. (St.)

ZŁOŻA CZYSTEJ MIEDZI NA WOŁYNIU.

Sensacyjne wyniki badań geologicznych.

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o odkryciu złóż miedzi w pobliżu miasteczka Mydzko w powiecie kostopolskim na Wołyniu.

Celem zbadania na miejscu terenów, na których dokonano odkrycia, a także wartości samej miedzi, udała się na Wołyń specjalna

komisja geologów,

na której czele stanął dyrektor państwowego Instytutu geologicznego, prof. Morozewicz.

Komisja przeprowadziła na terenie wstępne studja, które wprawdzie nie przesądzają jeszcze o możliwościach eksploatacji miedzi na Wołyniu lecz w każdym razie dały na tyle sensacyjne wyniki, że dalsze badania będą gorliwie prowadzone.

Studjom poddano narazie przestrzeń około 30 ha. Wykazały one na całym terenie miedź w postaci t. zw. wtrąceń w zwietrzałej skale bazaltowej.

Termin geologiczny „wtrącenia" oznacza, iż metal znajduje się nie w postaci rudy, lecz w formie

czystych brył.

Znalezione na Wołyniu bryły dochodziły do 1 kg. wagi i zawierały zaś 99.8 proc. czystej, rodzimej miedzi, a więc takiej, jaką z rudy otrzymać można tylko drogą elekrolizy.

Badania prowadzone były przez wykopanie małych, kilkometrowej głębokości szybów, które wykazały obecność miedzi w głębokości półtora mtr. pod powierzchnią ziemi oraz stwierdziły półmetrową grubość pokładu.

Obecnie prowadzone jest jedno wiercenie

na głębokości 100 m.

celem stwierdzenia charakteru i składu głębszych pokładów gruntu.

Tereny, na których odkryto złoża miedzi, stanowią częściowo własność rządu, częściowo zaś prywatną. Znajdują się one w odległości mniej więcej 120 klm. od Równego w powiecie kostopolskim w pobliżu miasteczka Mydzko. Brzmienie tej nazwy, a jeszcze bardziej sąsiedniej miejscowości — Miediszcze — wskazuje, iż oddawna już wiedziano tam o istnieniu pokładów miedzi. Potwierdza to zresztą znalezienie „wyrobisk" czyli starych, z przed setek, a może nawet tysiecy lat prymitywnych kopalni.

Dalsze badania będą miały na celu z jednej strony ustalenie rozległości odkrytych złóż i ich wydajności, z drugiej naukowe określenie pochodzenia tej miedzi. Prace te potrwają prawdopodobnie jeszcze przez cały rok bieżący.

Być może, iż okaże się, że złoża te będą na tyle bogate, by przynajmniej zaspokoić nasze

wewnętrzne zapotrzebowanie

miedzi.

—×—

Magistrat podjął pół miljona złotych

na zatrudnienie bezrobotnych.

Łódź, dn. 14. 6. — Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu dzisiejszym Magistrat m. Łodzi z Izby Skarbowej Łódzkiej podjął sumę

500.000 złotych

na poczet pożyczki udzielonej miastu z funduszów obrotowych Ministerstwa Skarbu.

Jest to jak wiadomo pożyczka krótkoterminowa oprocentowana 8 proc. w stosunku rocznym a spłacona ma być w bieżącym roku budżetowym.

W związku z zobowiązaniem, jakie dał Magistrat p. wojewodzie Jaszczołtowi, z chwilą otrzymania pożyczki, Magistrat m. Łodzi zatrudni dodatkowo jeszcze trzystu robotników, tak że liczba ich dojdzie obecnie do trzech tysięcy.

Angażowanie robotników rozpocznie się lada dzień. (s.)

DO wynajęcia domek murowany o 2-ch pokojach z kuchnią słoneczne w Rudzie Pabjanickiej na przyst. tramwajowym. Wiadomość: Łódź, ul. Napiórkowskiego nr. 27, II p. front. m 11.

„Ułan" zrzucił ułana.

Rotmistrz Antoniewicz ciężko ranny

na wyścigach konnych w Poznaniu

Poznań, 24. 6. Na wczorajszych wyścigach konnych uległ poważnemu wypadkowi

rotmistrz Antoniewicz

znany ze zwycięstw na międzynarodowych konkursach hippicznych. W biegu z przeszkodami na dystansie 4.200 mtr. Koń rotmistrza Antoniewicza „Ułan" zrzucił jeźdźca na pierwszej przeszkodzie. Rotmistrz Antoniewicz

wyłamał sobie obojczyk

i uległ ciężkim obrażeniom ciała. W stanie cężkim odwieziono go do szpitala.

Czy miasto zagarnęło grunta prywatne?

Wizja lokalna terenów spornych.

Łódź, 24. 6. Zgodnie z zapowiedzią, w dniu jutrzejszym Magistrat m. Łodzi urządza wizję lokalną terenów spornych wchodzących

w skład wielkiej Łodzi.

Wizja lokalna przeprowadzona zostaje na skutek licznych sprzeciwów i wniosków, co do niektórych punktów w regulacji miasta złożonych przez przemysłowców i kupców łódzkich.

W wycieczce tej wezmą również udział zaproszeni przedstawiciele miejscowych pism.

—×—

Pamiętajcie o inwalidach wojennych

Do akt nr. 1384 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej pod nr. 42 odbędzie się sprzedaż przez licytaje ruchomości, należących do Judy Pinczuka, składających się z mebli i innych ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź dnia 5 czerwca 1929 r.

Komornik Stefan Górski.

OSOBISTE.

P. Franciszek Probst, redaktor naczelny „Echa" powrócił z urlopu wypoczynkowego.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym wyjechał na urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału II-go Izby Skarbowej p. Garmat.

W związku z tem obowiązki naczelnika pełni zastępca naczelnika — p. Józef Świderski.

—×—

KINO-TEATR CAPITOL Zawadzka 16.

Dziś premjera!

Początek w dni powszednie g. 4.30., w niedziele i święta o 2.30. Ceny miesc na I seans 50 gr. i 1 zł.

Upajający film miłosny reż. A. Genina

„Romans hrabianki L."

z najurodziwszą kobietą Włoch, słynną „Miss Italia" CARMEN BONI oraz bożyszczem kobiet JACK TREVOR.

Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

APOLLO Konstantynowska 16

Dziś premjera!

Wielkie arcydzieło filmowe mistrza reżyserji A. Duponta

ŚWIAT NOCY

Potężny dramat miłości, osłaniający nocne życie londyńskich dancingów.

W rolach głównych ANNA MAY, WONG, GILDA GRAY i JAMESON THOMAS.

ANONS.

Następny program

Arlekinada życia.

...rologiczne własności srebra.

...relizowanie bez gotowania.

...a panowało przeko... srebro ma właściwo... noszenia zarazy. Sta... trologja objaśniała to ... planetarnym, który ... ciąga i skupia na ze... niem przedmiotach. ... naturalnie nie brała ... tak „fantastycz... dnień". ...sem w ostatnich cza... M. Lahowski, uczo... Pasteurowskiego ... stwierdził, iż istot... metaliczne, zanurzo... kolwiek cieczy za...

... chorobotwórcze.

...zął się szereg mozol... wiadczeń, który stwier... działania srebra za... od jego kształtu. Naj... ejsze działanie wy... srebrny w postaci ... o dziewięciu zwo...

... astrologja, kabała? ...świadczenie! ...yjaśnienia tak dziw...wisk należało uznać, żywy organizm po... otoczenia oraz wy...ebie pewne promienie ...gnetyczne. Zakłóce... wiedniego stosunku po ...nergją wchłoniętą, a ... stwarza chorobę.

...dawno stwierdzono ...jesteśmy poddani sta...aniu niezwykle krót...wykle przenikliwych ...icznych", nadbiegają... ...estrzeni międzypla...

...srebra muszą odgry... **...rolę anteny,** ... promieniowanie, aż ...enia znajdujących się ... mikroorganizmów. ... zasadzie zbudowa...że sterelizatory dla ... innych płynów jak np. mleka, które można odkażać prędko i bez uciążliwego gotowania, zmieniającego smak i własności.

Pierwszy użytek z „promieni kosmicznych" już mamy, ma luczko, a użyjemy je do wielu innych rzeczy, kto wie, może jak przypuszcza prof. Lahowski, nawet do skutecznego i łatwego leczenia tak upartych chorób, jak rak.

—x—

Daj mi syna swego...

Nowoczesny Abraham.

„Times" podaje następującą wiadomość: W ub. tygodniu skazano w Simli na śmierć pewnego Hindusa, nazwiskiem Karabu, który własnego ukochanego syna

poświęcił bogom.

Synobójca przyznał się do zbrodni, oświadczył jednak, że zastosował się do woli bożej, a synowi swemu zapewnił niebiańską rozkosz.

Karabu był bardzo pobożny i długie godziny spędzał w świątyni w Kono Trappa. Pewnego dnia zjawiło mu się bóstwo i rzekło do niego: „Jesteś pobożny i dlatego miłuję cię nade wszystkich. Chcę ci dać dowód łaski swojej. Daj mi

syna swego,

a powiodę go do promiennej i cudownej szczęśliwości".

Wówczas Karabu zaprowadził syna do świątyni i poprostu go zarżnął.

Gaszenie pożaru z... samolotu.

Pierwsza napowietrzna straż ogniowa

Kilkudziesięciopiętrowe drapacze nieba w Nowym Jorku są zbudowane z cementu i żelaza, pożar w nich wybucha bardzo rzadko, ale jeżeli już wybuchnie, położenie

staje się beznadziejne.

Płomienie, przedostające się klatkami schodowemi i otworami wind z piętra na piętro, ogarniają w jednej chwili gmach cały i uniemożliwiają mieszkańcom ucieczkę. Straż ogniowa zaś ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż żadne sikawki nie mogą sięgnąć na czterdzieste lub pięćdziesiąte piętro i niema tak wysokiej drabiny, przy której pomocy można byłoby dostać się na dach.

Otóż, aby zapobiec klęsce wielkich pożarów, w Nowym Jorku obmyślono zupełnie

nowy sposób

gaszenia ognia. Zorganizowane będą specjalne napowietrzne oddziały straży ogniowej,—specjalne aeroplany, umieszczone na szczytach drapaczy nieba i zaopatrzone w specjalne aparaty, wyruszać będą na ratunek płonących drapaczów nieba.

Jak motyl wieczorowy, znany u nas pod nazwą Gołębiego Ogona, zatrzymuje się w locie nad kwiatem i zapuszcza w jego kielich trąbkę, ażeby wypić słodycz, tak te nowe aeroplany wszędzie, gdzie okna drapaczy nieba zakwitną ogniem,

zbliżać się będą

i w locie przez rury gumowe, wciskać będą do środka nie zwykłą wodę, ale specjalny płyn chemiczny, gaszący ogień odrazu.

—x—

Królowa Anglji w klubie pracownic.

POŻYTECZNY DOM W LONDYNIE.

Oszczędności 80 tysięcy kobiet.

Z Londynu piszą:

W Londynie znajduje się około 800 tysięcy panienek i kobiet, pracujących samodzielnie na życie, a z tego około 300 tysiecy jest zajętych w samym

centrum londyńskiem.

Owóż ta olbrzymia armja pracowniczek, z inicjatywy Stowarzyszeniach młodych kobiet chrześcijańskich, czyli tak zwanej YWCY postanowiła zbudować w Londynie własny olbrzymi gmach, w którym mieściłby się klub kobiet pracujących.

Gmach ten ma kosztować drobnostkę: 250 tysiecy funtów szterlingów, czyli przeszło 12 miljonów złotych polskich. Z tego same inicjatorki i pracujące kobiety Londynu złożyły

12 tysięcy funtów szterlingów

a z datków rozmaitych osób wybitnych, pomiędzy któremi znajdują się królowa angielska książe Walji, księżna Yorku żona drugiego syna królewskiego i inni, zgromadziły już kwotę 175 tysiecy funtów szterlingów.

Gmach klubu kobiecego w Londynie ma ... przy ... przez samą królowę ma się od... dnia 15 czerwca.

Inicjatorki i przyszłe członkinie klubu nie tracą otuchy, że do tego czasu publiczność złoży potrzebną jeszcze drobną sumę 75 tysięcy funtów szterlingów, czyli około

4 miljonów złotych.

Komitet, który się zajmuje sprawą budowy klubu, stara się przemówić do ambicji Londynu, podnosząc, że zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, znacznie mniejsze miasta posiadają już kluby kobiet pracujących. I tak naprzykład amerykańskie miasto Winnipeg, które liczy nie więcej, niż 200 tysięcy mieszkańców, albo Torronto z 520 tysięcy mieszkańców, posiadają piękne i wygodne tego rodzaju budowle.

Rok rocznie napływają do Londynu z prowincji i ze wsi tysiące młodych panien, aby szukać środków do życia i narażone są na bardzo ciężkie przejścia, a nawet

na zmarnowanie się,

wobec braku opieki i jakiegoś centralnego punktu oparcia, któryby stworzył możność samopomocy.

Otóż w przyszłym klubie pracowniczki znalazłyby możność taniego i zdrowego pożywienia i spędzenia chwil wolnych, możność wzmocnienia swych sił w salach gimnastycznych, użycia przyjemności w salach tanecznych, możność pływania w specjalnie urządzonym basenie.

Jeżeliby uczestniczki klubu chciały się dalej kształcić, znajdą tam środki i miejsce do rozwoju swojego umysłu w kierunku religijnym, literackim prawniczym, w zakresie nauki obcych języków, wiadomości zawodowych itd.

Nakoniec tutaj, w tym klubie, kobiety pracujące znajdowałyby pomoc lekarską i opiekę w razie choroby. Inicjatorki zaś obliczają, że z gmachu korzystałoby conajmniej

5 tysięcy panienek

z których jaki tysiąc jadałby obiady w miejscowej restauracji.

Ponieważ jednakże pracowniczki londyńskie rozsiane są po całej przestrzeni olbrzymiego miasta, więc inicjatorki projektu już teraz zapowiadają, że w rozmaitych dzielnicach założą 12 mniejszych filji centralnego klubu.

Praca wśród zieleni.

Mac Donald, obecny premjer angielski gorliwie pracuje nawet w chwilach wypoczynku. Obok niego siedzi córka Izabela, w głębi sekretarka

Cios w prohibicję.

Suwerenna wódka.

W Stanach Zjednoczonych coraz gwałtowniej wzbiera fala oburzenia na brutalne metody stosowane przez

policję prohibicyjną

w walce z przemytnikami alkoholu.

Kilka stanów powzięło już na kongresach uchwały odmawiające pomocy rządowi przy przeprowadzaniu prohibicji.

Wśród przeciwników prohibicji znalazł się także stan Wisconsin.

Otóż ten stan nie poprzestał na proteście, ale postanowił wymierzyć bardzo niespodziany i bardzo

ciekawy cios w prohibicję.

Mianowicie, zastanawiając się nad tak zwaną „poprawką Volsteada" do konstytucji Stanów Zjednoczonych, przez którą wprowadzono w całem państwie zakaz alkoholowy, przedstawiciele Wiscontinu zauważyli, że ten nowy artykuł konstytucyjny mówi tylko, iż prywatnym obywatelom nie wolno warzyć piwa, wypalać wódki, sprowadzać i rozlewać na flaszki wina, ale ustawa wcale nie zakazuje tego rządom

poszczególnych stanów.

W ten sposób, według zdania rzeczoznawców wisconsińskich, wyrób piwa, wódki i wina stały się „suwerennem" prawem wszystkich rządów stanowych, które mogą, jeżeli zechcą, z niego skorzystać.

Wniesiono więc do parlamentu wisconsińskiego projekt ustawy, realizujący wspomniane „suwerenne prawa". Projekt ten niewątpliwie będzie uchwalony, ale czy wejdzie w życie, to jeszcze niewiadomo.

—x—

Chłopiec z blizną.

Po 13 latach rodzice połączyli się z dzieckiem, porwanem przez cyganów.

Rok 1916 był rokiem czarnej rozpaczy dla rodziny Launa, kontrolera tramwajowego na przedmieściu Berg pod Stuttgartem, ale zato rok 1929 stał się dla tej rodziny okresem

niespodziewanej radości.

Oto 13 lat temu zginął nagle 2-letni chłopczyk Launów. Dziecko wyszło tylko na chwilę z domu na ulicę i więcej już nie wróciło.

Powoli, z latami, rana w sercu rodziców zabliźniła się, aż dopiero obecnie pewien urzędnik z Heilbronn nadesłał im dziennik z ogłoszeniem, w którym jacyś nieznani ludzie zapytują, czy kiedyś, gdzieś w Wirtembergji nie zginęło dziecko, któreby miało

obecnie lat 25?

Ogólne dane zgadzały się z danemi co do synka państwa Laun. To też natychmiast podjęli oni poszukiwania i zwrócili się listownie do nadawców ogłoszenia. Nadawca ogłoszenia, niejaki Jelemec, zamieszkały w Czechosłowacji, tak w swych listach opisuje historję zaginionego dziecka:

W Boże Narodzenie roku 1920 państwo Jelemicowie przygarnęli 6-letnie dziecko, które najwidoczniej

uciekło z obozu cyganów.

Ponieważ Jelemicom w tym czasie umarł synek w tym samym wieku, więc przyjęli chłopczyka i wychowali jak swego, a teraz, chcąc oddać chłopca na dalszą naukę, napotkali na trudności z tego powodu, że dziecko nie miało żadnych papierów.

Chłopiec miał charakterystyczną bliznę na nosie. Tego też motywu użyto przy redagowaniu ogłoszenia.

Taką więc dziwną drogą doszła wiadomość radosna do Launów. Wyjechali oni natychmiast w celu

odebrania syna.

Państwo Jelemic nie robili trudności z wydaniem chłopca.

Radość rodziców niema granic.

...H. LUBICZ
...lana 43 tel 41-32
...rób skórnych wene...
...cznolecznych. Naświe...
...mpa kwarcowa

...a pantera

...ej przebojowa piosenkę ...zonu „przetłumaczo...na.. „język kinowy". ...owaną w „Morskiem ... Warszawie przez Zizi ... otwarza Jacqveline Logan.

HARRY.

...LACZ.

—x—

...nda" płynęła, jak czarna nawa po połyskującym ...miarze ku Indjom i Au...

...gnięta na swym szezlongu Viviana marzyła, upuściwszy książkę na wysmarowaną smołą podłogę „spar... O, jakże szczęśliwą ... od dziesięciu dni, że ... od cywilizowanej Eu...

... od niej kilku palaczy, czarnych, ociekających ...dą, którą oblewają ich ...chodzą od maszyn, pa...no na ziemię i zasypia...ast.

... z nich nie śpi jednak ...patrując się wdal du...roko otwartemi oczami ...ku emalji. Postać jego ...ezmierną tęsknotą czy ...niem bez granic. ...nna zachwyca się snu ... doskonałością jego ...w, silnych i subtelnych ...śnie. Mała skórzana ... zawieszona u szyi, leży na jego gładkich piersiach. Bierze ją w dłonie i podnosi do warg z tak pełnym ekstazy uśmiechem, że Viviana w przystępie podświadomej zazdrości szepcze do siebie:

— Myśli napewno o swej narzeczonej! Szczęśliwa! Tak jest kochana przez tego młodego bożka czarnego!

Pod jej fascynującem spojrzeniem palacz, nie zmieniając postawy, ruchem poważnym podnosi głowę ku niej. Oczy ich spotykają się. Jego źrenice lśnią, łagodne i smutne, jak ziarna agatu, zwilżonego łzami. Ona, cała drżąca, topi w nich swe oczy koloru trawy morskiej...

* * *

— Kto są palacze naszej „Golkondy", komendancie? — pyta Viviana wieczorem, przy obiedzie.

— Somalowie, plemię afrykańskie.

— Murzyni zatem?

— Nie. Skóra ich niezupełnie jest czarna, ani włosy kędzierzawe: rysy twarzy zaś posiadają klasycznej czystości nieraz.

Tak. Zauważyłam to. Przypominają płaskorzeźby egipskie. Jakiej są religji Somalowie?

— Muzułmańskiej oficjalnie: w rzeczywistości jednak wierni są kultowi królowej Saby, która czciła gwiazdy: uważają się bowiem za jej potomków. Widziałem ich nieraz bijących pokłony przed „Nidjmek Zohar", ich gwiazdą Venus i palących wonne zioła przed nowiem.

— Co za poetyczna religja! Chciałabym być czcicielką gwiazd.

Komendant uśmiechnął się.

— Nic trudnego. Mamy właśnie maga wśród naszych palaczy. On jeden umie czytać i nosi na szyi torebkę, zawierającą święty pył, pył meteoru, który królowa Saba zrzuciła im jakoby z nieba i który leczy podobno wszelkie cierpienia.

— Znam go, widziałam! — zawołała Viviana radośnie. — Zasługuje rzeczywiście na tytuł „syna królewskiego".

* * *

Nazajutrz i dni następnych Viviana widuje codziennie swego Somalę o tej samej porze Klęczy zawsze między nieruchomemi ciałami i wygląda na prawdę na maga, modlącego się za dusze swych braci.

Modli się jednak mniej długo. Vivianie wydaje się, że jej obecność odrywa go od modlitwy i kiedy zwraca ku niej wzrok poważny, agaty jego oczu są bardziej od łez wilgotne. Magiczny fluid rozkoszny przenika wówczas źrenice barwy trawy morskiej i rozpływa się po całem ciele Viviany.

* * *

Tak mijały dnia. „Golkonda" mknęła po oceanie Indyjskim ku drugiej półkuli. Wieczorami przy dźwiękach jazz'u tańczono na okręcie. Viviana mimo swą odrazą do cywilizacji, dała się również skusić Wpół naga plasała po pokładzie jak rusałka na powierzchni morza pod baldachimem z gwiazd. Z głową pochyloną i wpół rozwartemi ustami Trytona w stroju światowca przyciskał ją do siebie, gdy usłyszała krzyk ochrypły, dziki, żałosny. Odwróciwszy się, ujrzała z przerażeniem swego maga, wspaniałego w gniewie i pożądaniu, z ramionami wzniesionemi do góry gestem przekleństwa czy też modlitwy Na rozkaz nadbiegłego kapitana palacz znika, ale Viviana nie ma już ochoty do tańca.

Od tej pory nie widywała swego Somali. Przywykła już jednak do jego niemej adoracji, do tej pięknej wizji autycznej Dlaczego nie przychodzi? Czy przestał kochać ją, ujrzawszy półnagą w ramionach innego mężczyzny? Trawiona tęsknotą i niepokojem wyraziła życzenie obejrzenia maszyn.

Mechanik towarzyszył jej Po żelaznych drabinkach zeszła z trudem do czeluści piekielnej, gdzie, przed czerwonemi paszczami czarni djabli skandowali jakąś pieśń czarcią. Nie dostrzegła między nimi narazie Somali swojego. Po pewnym czasie dopiero poznała go po amulecie skórzanym. Ach, w jakim upadku i poniżeniu! Schylony nad paleniskiem, czarny od węgla, błyszczący od potu jej piękny mag był biednym palaczem tylko. Ujrzał ją. Z radości czy też upokorzenia wielka szufla, pełna rozżarzonych węgli, wypadła mu z rąk. Snop płomieni ogarnął Vivianę. Nim mechanik oprzytomniał z przerażenia, już mag wziął ją w swoje ramiona, gasząc ogień swojem ciałem, suknię swemi rękami.

I Viviana nie wiedziała w swem oszołomieniu, czy uścisk palacza pali ją, czy płomień?

* * *

— Żadnych śladów nie pozostanie po tem lekkiem oparzeniu — mówi doktór okrętowy do Viviany, robiąc opatrunek jej ramienia.

— A Hassâne? spytała z niepokojem.

Palacz? Ten kona już.

Viviana przerażona, zeszła na dół. Leżąc na noszach, obandażowany, wyglądał jak mumja egipska.

— Hassânie! Hassânie! — zawołała Viviana klękając przy nim — ja nie chcę, żebyś umierał!

Głębokiem westchnieniem podniosła się jego pierś, ogniem spalona.

— Ty, Nidjmer Lohar! Ja kontent umrzeć dla ciebie. Bardzo kontent! — wyszeptał mag ethiopski i wyzionął ducha.

Na niebie, gwiazda Venus zbladła.

Tłum. Jotsaw.

—x—

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Po dokładnem obliczeniu wartości gmachów znajdujących się na terenach Cytadeli, Esplanady Praskiej i szpitala Ujazdowskiego, komisja wojskowa w porozumieniu ze specjalną komisją magistracką, ustala obecnie wartość gruntów. Ponieważ cena jest ustalona, chodzi więc o przeprowadzenie wymiarów tych terenów albowiem brak jest dokładnych planów. Biuro pomiarów magistratu przystępuje właśnie do wykonania tych pomiarów, przyczem od ogólnej liczby metrów kwadratowych, ustalonych do przejęcia terenów, odliczony będzie wymiar ulic, które przez te tereny na mocy planu regulacji będą przeprowadzone.

* * *

Około połowy lipca miejski wydział ogrodnictwa przystąpi do urządzania zieleńca przy ulicy Ursynowskiej na odcinku Baterytka — Wierzbno. Urządzono już tam coś z półtora kilometra „zielonych plantów", ale to zaledwie mała część. Cały zieleniec, który półkolem opasze Warszawę ciągnąć się będzie na przestrzeni 12 kilometrów. Jednocześnie rozpoczną się prace nad ostatecznem ukończeniem trzeciej części parku Traugutta nad Wisłą. Roboty tam niemało jeszcze, ale spragnieni zieleni i powietrza warszawianie błogosławią ten zakątek cienia i świeżego powietrza. Na jesieni miejski wydział ogrodnictwa zamierza rozpocząć pracę na terenie parku osiedla dziennikarskiego.

* * *

W świecie teatralnym Warszawy, a zwłaszcza lekkiej muzy, zaszły w ostatnim tygodniu duże zmiany. Jak już w „Echu" donosiliśmy rewja „Czerwony As" która od dwóch lat czynna była pod kierunkiem Tadeusza Wołowskiego, zamknęła swe podwoje. Lokal obejmuje w posiadanie operetka z Lucyną Messal, Polą Śliwińską, Józefem Redo i Stanisławem Śliwińskim na czele i już w najbliższych dniach rozpoczyna przedstawienia „Nowa Operetka" przy ul. Karowej po kilkunastu przedstawieniach „Lady X." z Bolesławem Mierzejewskim zawiesiła pracę, podobno tymczasem na dwa tygodnie.

* * *

Delegacja związku właścicieli dorożek samochodowych złożyła prezydentowi miasta nowy memorjał domagając się wprowadzenia specjalnej dopłaty dla dorożek samochodowych za jazdę z dworców w wysokości 50 gr w dzień i 1 zł. w nocy oprócz normalnej opłaty taryfowej. Autorzy memorjału wskazują na konieczność zachęcania kierowców do „udawania się" na dworce, gdzie obecnie daje się odczuwać brak dorożek samochodowych.

Rektorem Politechniki Warszawskiej na rok akademicki 1929-30 wybrany został profesor zwyczajny wydziału inżynierji lądowej Pszenicki. Prorektorem wybrany został dotychczasowy rektor, prof. Szperl. Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1929-30 wybrany został profesor zwyczajny ekonomii, Tadeusz Brzeski.

Zast.

—×—

CIECHOCINEK. 5 pokoi razem lub osobno na cztery miesiące do wynajęcia. Adwokat Nawarski, Ewangelicka Nr. 17.

Oferta duńskiej firmy

odrzucona została przez magistrat pabjanicki,

Z Pabjanic donoszą:

Pertraktacje magistratu pabjanickiego z duńską firmą Lompholdt, która miała wykonać instalację wewnętrzną rzeźni miejskiej,

zostały zerwane

wobec zgłoszenia o wiele tańszej i dogodniejszej oferty firmy krajowej Zieleniewski i S-ka, która dała kredyt trzechletni, przyczem magistrat m. Pabjanic zobowiązania dał w złotych, a nie w dolarach, jak tego chciała firma duńska. Oferta firmy Zieleniewski jest

o 60.000 złotych

tańsza od oferty duńskiej.

Magistrat pabjanicki zawarł ostateczny kontrakt z firmą Zieleniewski w ubiegły piątek.

Strzelaj córko!...

Rewolwer w ręku lekkomyślnych l...

Z Grudziądza donoszą:

We wsi Witoważ, par. Czernikowo, pow. lipnowskiego, zdarzył się następujący wypadek: Józef Adamski, gospodarz, lat 49 pożyczył sobie

rewolweru na psy,

które robiły mu szkodę w ogrodzie. A że psy wtedy nie przyszły do ogrodu, namawiał syna 16-letniego, aby choć raz wystrzelił, lecz syn nie chciał; ojcie wyjął magazyn z ... i będąc pewnym, że re... nie nabity kazał córce ... Dziewczyna pociągnęła ... giel, nastąpił wystrzał ... rego ojciec padł ranny ... mię, a po paru minutach zakończył, gdyż kula ... mu serce.

Do takich to skutków ... wadza nieumiejętne ob... nie się z bronią.

—×—

KRATECZKI.

Łowca podwórzowych kundlów.

Ukarany amator strzelania.

Nudno jest na świecie, wszystko ciągle kręci się w kółko, nigdy nie ma nic nowego. Codziennie ta sama praca.

Nie można dziwić się bogatym Anglikom, że cierpią na spleen. Biedny człowiek ma ostatecznie mało czasu na nudzenie się, zbyt jest zapracowany, by mógł się wogóle zorjentować, że nudzi się, ale bogaty Anglik, siedzący na funtach, wychowany w zasadzie, że lordowi nie wypada pracować, wścieka się z nudów. Urządza więc najrozmaitsze kawały i zakłady w rodzaju takim, jak np. że skoczy na najwyższe piętro lub t. p. i zabawia się opowiadaniem dowcipów, których wysłuchuje z ponurą miną. Dowcipy te, bezpośrednio importowane z Anglji są mniej więcej następujące:

Komisarz policji: dlaczego pan, znając nazwisko złodzieja nie zgłosił się wcześniej?

— Bo rozpisano zbyt niską nagrodę.

Albo taki dowcip, bardziej jeszcze niż w Anglji, aktualny w Łodzi.

Nauczycielka: Co to jest kradzież?

Uczeń: Nie wiem.

Nauczycielka tłumaczy: Jeżeli włożę rękę do twojej kieszeni i wyjmę z niej dwa złote, to co to będzie?

Uczeń: Cud, proszę pani.

Niemniejszym cudem byłoby, gdyby ktoś wyjął z kieszeni kupca łódzkiego 5 złotych żywą gotówką.

Ale do rzeczy. Otóż na spleen cierpią, jak się okazuje, nietylko Anglicy, bowiem i łodzianie mają skłonności do tej angielskiej choroby. Cierpiał na tę chorobę również i Kazimierz Dąbrowski, zamieszkały przy ulicy Tkackiej.

W tem miejscu trzeba państwu wyjaśnić, że broń, albo raczej zezwolenie na broń wydaje się dla ochrony własnej osobom zaufanym, poważnym, gwarantującym nienadużywanie niebezpiecznej zabawki — Jest jednakże broń małokalibrowa, t. zw. „flower", na który zezwolenie otrzym można bez większych trudności w najbliższym komisarjacie policji.

Otóż Kazimierz Dąbrowski w przystępie ostrego spleenu postarał się o zezwolenie na flower, poczem kupił „takowy" i rozpoczął ćwiczenia strzeleckie. Z zapałem godnym lepszej sprawy strzelał do wróbli i innego drobnego ptactwa, a wreszcie, gdy polowanie na pomniejszą zwierzynę znudziło mu się, Dąbrowski skierował swój zapał myśliwski na psy.

Mieszkańcy okolicznych domostw, chociaż krzywem okiem patrzyli na pukaninę Dąbrowskiego, to jednak dopóki strzały skierowane były w górę i nie zagrażały nikomu niebezpieczeństwem utraty oka, nie reagowali na ten stan rzeczy, gdy jednak Dąbrowski rozpoczął polowanie „w dół", a mianowicie na psy, które z braku skrzydeł w górę unosić się nie mogły, niejednemu przechodniowi koło ucha zaświstała kulka.

— Panie Dąbrowski, przestań pan strzelać, bo to się źle skończy — prosili sąsiedzi.

— Wolnoć Tomku w swoim domu — odpowiadał Kazimierz i strzelał dalej.

Wobec odmowy Dąbrowskiego sąsiedzi złożyli meldunek w komisarjacie policji z prośbą o przywołanie do porządku niepowołanego myśliwego.

Na skutek powyższego sprawa Kazimierza Dąbrowskiego znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy — pyta sędzia Wojciechowski.

— Proszę łaski Sądu, ja nie jestem winien, tylko te ludzkie języki, bo to u nas to nawet kichnąć głośniej nie wolno, bo zaraz komuś to przeszkadza, proszę łaski Sądu.

Pokaźna stosunkowo ilość świadków stwierdziła jednak jednomyślnie winę Dąbrowskiego, jako, że mieszkali w tym samym domu, co Kazimierz Dąbrowski, a przecież znaną jest rzeczą, że największymi nieprzyjaciółmi są sąsiedzi.

Wobec pewnie i niewątpliwie stwierdzonej winy Dąbrowskiego Kazimierza, został on z artykułu 230 k. k. skazany na 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Kto ma się zgłosić jutro?

Pobór rocznika 1908

Jutro winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: P. S.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34), ochotnicy roczników 1909, 1910 i 1911, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. pol.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) — poborowi roczników od 1883 do 1905 włącznie którzy dotychczas nie stawali przed komisją poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. pol.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 9.

Zdarzenia i wyp...

ubiegłej dob...

— Prezydent Rzecz... tej opuścił Głębokie, ... swego brata i przybył ... la. Biciem w dzwony i ... mi surm witano Dostoj... cia.

— W dniu wczorajs... były się tu uroczystości ... miątkę bohaterskiej ... Verdun, święta aljantó... odbudowy zniszczone... ta.

Na dzisiejszej uro... 13-tej rocznicy obrony ... na której był obecny p... republiki Doumergue, ... ski reprezentował a... Chłapowski, zaś marsz... sudskiego, honorowego ... tela Verdun, płk. Bles...

— W Poznaniu odb... obecnie kongres zjed... bractw kurkowych.

— Wczoraj odbył się ... nie uroczysty obchód z... 10-letniego jubileuszu ... go związku strzeleckie... miasta napłynęło kilka ... uzbrojonych strzelców ... stkich stron Litwy, a ... żeńskich oddziałów.

Uroczystość rozpoczę... godz. 11 rano mszą św. ... dą w obecności prez... Smetony, premjera Wal... sa.

— Wczoraj V Oddział ... Ogniowej zakładów prz... wych Scheiblera i Gro... obchodził 45-lecie swego ... nia.

— Automatyczne po... telefoniczne w Łodzi bę... cjonować już we wrześ...

Polewaczka na gumowych kołach

w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

W tych dniach magistrat m. Pabjanic zakupił polewaczkę samochodową. Urządzenie polewaczki polega na tem, że może ona polewać ulicę szerokości 15 metów, może również ulicę zamiatać. Samorządowi pabjanickiemu należy się za to uznanie.

Młode kartofelki.

Gość: — Czy macie młode kartofelki?
Kelner: — A jakie? W prost z kopca, proszę pana.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Randka

Lucy Meraille w filmie ... ci wojskowi

H. K. WEBSTER. 24)

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

Przedruk wzbroniony.

—×—

ROZDZIAŁ IX.

Grzyby.

Gdyby nie to pierwsze spojrzenie na Elzę, kiedy ukryta za firanką, patrzyła na tamtych dwoje, cała moja teorja rozwiałaby się, jak dym, gdy zobaczyłem ją w kuchni Lindy. Weszła z sąsiedniego pokoju w chwili, gdy wracałem ze dworu. Prócz nas nie było nikogo w kuchni. Przywitała mnie wdzięcznym uśmiechem.

— Jestem pewna, że to pan Carter. Jestem Elza Mitchell — powiedziała i, podszedłszy do mnie, uścisnęła mi dłoń.

Elza była wzrostu małego (niższa o wiele od Lindy, która również nie należy do wysokich kobiet) i z drugiego końca obszernej izby można ją było wziąć za małą dziewczynkę. — Miała włosy blond, wielkie błękitne oczy, zgrabny nosek i ładne usteczka. Bujna czupryna jeszcze podkreślała delikatność rysów twarzy. Bladoróżowa cera harmonizowała ślicznie z barwą włosów. Nie jestem specjalistą w tej materji, ale gotów byłbym się spierać, że barwa jej włosów jest naturalna. — A gdy się zbliżyła, zwłaszcza gdy z twarzy jej zniknął uśmiech i zastygła w spokoju, można było dostrzec zmarszczki, zdradzające, że wiekiem dorównuje mężowi.

— Linda ubiera się na górze — powiedziała swobodnie. — A Koni w pralni pomaga Janinie gotować obiad. Chyba nakryję do stołu tutaj, bo lada chwila lunie! Czy pan też tak entuzjazmuje się do tego dworku, jak Linda?

Powiedziałem, że jeszcze nie byłem w mieszkaniu i większą część popołudnia spędziłem, śpiąc pod drzewem. Przyjęła to wyznanie trochę sceptycznie ale nie dopytując o nic, ofiarowała się służyć mi za przewodnika.

Ta izba rzeczywiście była kuchnią i kiedyś służyła do tego celu. Musi sobie liczyć co najmniej sto pięćdziesiąt lat. — W ścianę, nad paleniskiem zmurowano rożen. Ale za bytności Lindy wszelkie sprawy kulinarne załatwiano w małej przybudówce, zwanej pralnią, gdzie był wodociąg, zlew i nowoczesny piecyk naftowy.

Zgodziłem się z panią Mitchell, że izba jest zbyt urocza, żeby ją psuć piecykiem naftowym. Zajmowała całą szerokość dworku, miała okna po obu stronach i w głębi była tak niska, że ręką sięgnąć można było stropu. Umeblowana była skąpo, co w moich oczach jeszcze dodawało jej uroku. Oprócz dwóch wmurowanych w ściany kredensów był w niej tylko stół i kilka krzeseł.

Pani Mitchell natomiast starała się przekonać Lindę, że powinna kazać zrobić (chyba, że znajdzie gdzieś gotowe, stare) dwie ławy dębowe po obu stronach komina. Wyraziłem swoje nieszczere zainteresowanie się tą sprawą i spytałem, czy mogę co pomóc przy obiedzie.

— Będę bardzo wdzięczna, jeżeli pan mi pomoże odsunąć ten stół od okna — powiedziała. — Byle gdzie, najlepiej na środek pokoju. O tutaj, koło komina. Na dworze robi się tak ciemno, że będziemy musieli zapalić lampę.

Twarz moja musiała wyrażać zdziwienie, gdyż rzekła z odcieniem zniecierpliwienia w głosie.

— Mój mąż nie znosi burzy. Nie może siedzieć przy oknie. Chciałabym przesunąć stół zanim tu wejdzie i zauważy zmianę!

Widocznie kocha go naprawdę i nie jest tylko zazdrosna. — Ale ktoś, ktoby ją obserwował w tej chwili tak, jak ja, gdy, kręcąc się po pokoju, rozmawiałem o tem i o owem, przysiągłby, że ta kobieta nigdy w życiu nie wpadła w ślepą pasję, ani nie mogła zdobyć się na żaden czyn rozpaczliwy. Sam gotów byłbym na to przysiąc.

W chwilę później już zmieniłem zdanie. Linda zeszła na dół i oznajmiła, że byłoby przyjemnie mieć w pokoju ogień. Ofiarowałem się go rozpalić. W szopie był zapas wielkich, solidnych kłód drzewa, ale zupełny brak podpałki. Linda przypomniała sobie, że w którejś ze skrytek na górze jest mieszek.

Pomagała pani Mitchell w nakrywaniu stołu, a ponieważ Mitchell wrócił właśnie po ukończeniu swoich czynności kucharskich, prosiła go, żeby poszedł na górę. Poszedł posłusznie, ale zawrócił od progu, przyznając się, że nie wie, gdzie ma czego szukać.

Linda zawołała: „Pokażę ci". Postawiła na stole przedmiot, który miała w ręku i pobiegła pierwsza na górę. Trudno o coś bardziej naturalnego!

Klęczałem przed kominem, dmuchając w ogień tak skutecznie, że odwróciłem głowę by zawołać, że mogą się już nie fatygować. Nie zawołałem, gdyż dym po raz pierwszy w życiu, dosłownie, głos zamarł mi w gardle.

Zapomniawszy, że ma świadka, mała kobieta stała na progu drzwi, któremi tamci dwoje wyszli, z twarzą wykrzywioną furją. Zmiana, zaszła w jej ślicznej buzi, miała w sobie coś upiornego. Jeżeli miała taką twarz w chwili, gdy Linda wyjaśniała jej, co zawiera list pana Hallstroma, nie dziwię się przerażeniu aktorki. Twarz jej przybrała zwykły wyraz na odgłos kroków za drzwiami.

Siedliśmy do stołu w złych humorach. Przeklęte grzyby nie dawały mi spokoju już od dłuższego czasu. Janina nie podała ich dotychczas i zapytywałem siebie, jak zareaguje Mitchell, gdy pojawią się na stole. Może widział je w pralni, pomagając Janinie, a może nie...

Linda rzucała mi raz po raz błagalne spojrzenie, abym coś powiedział. Ale czułem, że każdy temat, który poruszę, kryje w sobie ładunek dynamitu, a nie uważałem za pożądane urozmaicać ten dzień gwałtownemi eksplozjami.

Ale Elza Mitchell nie miała takich skrupułów. Elza — tłumaczcie to sobie złośliwością, gadatliwością (w każdym razie nie podyktowała jej tego przyjaźń) złamała ... łożone przez Lindę ... mówić o Pawle. Zast... się, czy się na tem sko... zdarzy się jeszcze coś ... jącego, czy Paweł da ... wiek znać o sobie i ... skradł walizkę pana H... ma?

— Biedny Paweł — ... działa Linda. — Nie ba... obłowił. Hallstrom w... cenne drobiazgi wyjął z ... i wysłał pocztą w polec... czce Tabakierkę, papie... i zegarek. Ta paczka zr... mnie wprost upiorne w... bo w tabakierce zostały ... ki, a w papierośnicy cy... Więc Paweł, otwierając ... kę, mógł w niej znaleźć ... stare ubranie ojca.

— Jestem przekonana, ... weł mimo wszystko za... walizę — rzekła pani M... — Koni twierdzi, że m... gdzieś ukryć. — Poczem ... ła z przykrym uśmiech... Szkoda, że nie ukradł ... Koni'ego. Zawierała no... ką pyjamę jedwabną za... dzieścia pięć dolarów i ... den wie, co jeszcze.

Ta uwaga, powiedziana ... tonem, robiła wrażenie ... owych szpilek małżeńskich ... remi mężowie i żony lu... bie czasami kłuć w ob... innych. (d. c.)

SPORT

...góry głowę fioletowa jedenastko!

...rażenia z wczorajszego meczu Turyści — Ruch.

...mistrzostw ligowych ...jak Kameleon. Każ... ...przynosi ...niespodzianki ...powania drużyn wal... ...zaszczytny tytuł mi... ...wczorajszym do chwi... ...piłka zrobiła swój ...obrót nie było chyba ...sportsmana, któryby ...Turystami. Wszyscy ...że twardy, ostry ...pokona gospoda... ...obecnie ...w formie. ...przeznaczenie jed... ...ągnięciem przekreśliło ...plany i przypuszcze... ...dziecka piłka trzy ra... ...się o siatkę „Ruchu" omijając natomiast skrzętnie bramkę gospodarzy.

Publiczność z podziwu rozwarła szeroko oczy. Bo i jakże się nie dziwić? Ci sami gracze, o których mówiono tyle dobrego ni z tego ni z owego ulegają drużynie znajdującej się u końca tabeli. I to jeszcze

w takim stosunku!

Tak nie honorowo!... Zdziwią się również sportowcy rozsiani po całej Polsce, gdy druty telefoniczne, rozniosą tę wieść. Teraz naprawdę zaczynam już wierzyć w to, że kiedy Turyści wygrywają, ŁKS. jeśli gra w tym samym dniu poza Łodzią

obowiązkowo przegrywa.

Ostatnie zwycięstwo Fioletowych ma doniosłe znaczenie, bo wiem drużynie groziła wielka katastrofa. Na szczęście oddala się ona od nich coraz dalej i jest nadzieja, że Turystom w tym roku nic już nie grozi poważniejszego. Zatem do góry głowy fioletowa jedenastko! Wczorajsze zwycięstwo niech wam przyświeca jaknajdłużej.

——XX——

...rta wraca do formy.

...cięstwa w mistrzostwach Ligi.

...y ligowe wczorajszej ... przyniosły naogół ...wo faworytom, a wła... ...gospodarzom. Specjal... ...nie posiada zwycię... ...onji, zagrożonej spad... ...klasy A., pierwsze w ... I. F. C. przechodzi ...spadek formy i dlate... ...na warszawska zdo... ...cenne punkty stosun... ...wo. Warta, po ...cięstwie nad Wisłą, ...drugi sukces, bijąc ...Ligi. ŁKS, który jed... ...o klęski utrzymał się ...czele tabeli, wskutek ...ania" Wisły. ...czne zwycięstwo od... ...racovia nad niezwykle ...onią, a to wskutek o... ...o składu. Druga dru... ...akowska, Garbarnia ...Lwowie z Czarnymi ...porażkę w stosunku ...ni straciwszy dotych... ...5 punktów ...nej formie najpoważ... ...kandydatem na mis... ...nnego Ligi.

...VIA — POGOŃ 4:0 (4:1).

...awnych mistrzów Pol... ...niósł nieznaczne zwy... ...Cracovii, grającej w ...m składzie. Mimo iż ...rwoni mieli nieszcze... ...ień, Pogoń w swej o... ...rmie nie mogła poku... ...zwycięstwo. Cały jej ...drugiej połowie zdo... ...poprawić zły do ...wynik. Pomogli jej ...gospodarze, którzy ...pauzie z minuty na mi... ...ej.

... — GARBARNIA 5:3 (2:1).

...one zwycięstwo Czar... ...których bramki zdo... ...tuła 3, Ostrowski i ...o jednej. Punkty dla ...uzyskał Bator, Czu... ...rzecki. Sędzia p. An... ...z Łodzi.

...A — Ł. K. S. 3:1 (2:0).

...odbywał się na boisku ...em i pełnem wybojów ...nak mimo złych warun... ...ła interesującą i pro... ...a w szybkiem tempie. ...zasługą Warty. War... ...wszy inicjatywę w swe ...dała przeciwnikowi ...wet dojść do głosu. ...Warty nie zostały uwień... ...większą ilością goli ...k dobrej gry bramkarza Mili. Dopiero w 25 minucie udało się Przybyszowi uzyskać pierwszą bramkę a w 45 min. drugą.

W drugiej połowie Warta grała pod wiatr, lecz nie mniej bombardowała bramkę ŁKS. W 15 min. ogłasza sędzia za wątpliwy faull rzut karny przeciwko ŁKS, który zamienia Kniola w bramkę. W międzyczasie goście zdobyli się na jeden atak, który zakończył się golem strzelonym przez Śledzia. Ogólnie dało się zauważyć, że Warta powoli wraca do swej dawnej formy.

Z ŁKS wyróżnił się Mila, Śledź. Z Warty Staliński, Flieger. Sędzia p. Baran dobry.

POLONJA — I. F. C. 4:1 (2:1)

Polonja odniosła stosunkowo łatwo pierwsze zwycięstwo w tym roku. Gra stała na niskim poziomie, zawiodła zwłaszcza drużyna katowicka. Bramki dla Polonii zdobyli Ałaszewski 2, Suchocki i Gumowski po jednej. Punkt honorowy dla I. F. C. uzyskał Krawczyk.

——XX——

Co chcesz—wybieraj!

Wyniki meczów lokalnych.

Orkan — WKS. 2:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużone zwycięstwo drużyny karolewskiej, która przewyższała przeciwnika

o klasę.

Bramki dla Orkanu zdobyli: lewy łącznik i lewoskrzydłowy, dla WKS. lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wardęszkiewicz dobrze.

ŁTSG. — Widzew 1:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. ŁTSG. bez zdyskwalifikowanego Pogodzińskiego. Widzew miał więcej z gry. Bramki zdobyli: Francman dla ŁTSG. i Strzelczyk z karnego dla Widzewa. Sędziował p. Pietsch.

Turyści Ib — Hakoah 3:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. A. rozegrane w sobotę w godzinach popołudniowych zakończyły się skandalem. Przy stanie 3:2 dla Turystów na trzy minuty przed końcem meczu publiczność wtargnęła na boisko i

rozpoczęła się bijatyka.

Policja zmuszona była nawet do być broni. Mecz został przerwany.

Union — Sokół (Zgierz) 5:2 (1:1). Mecz o mistrzostwo kl. A Sędziował p. Bira.

Orkan II. — WKS. II 3:3. Przedmecz o mistrzotswo rezerw klasy A.

[illegible] — Orlę (Zgierz) 3:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej. Sędzia p. Busiakiewicz.

GMS. — Kadimah 4:3 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Kadimah wystąpił z pięcioma rezerwowymi. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Bieg — SSKM. 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Biegu. Sędzia p. Lange.

SSKM. II — Bieg II 2:1 (0:0) Przedmecz rezerw. Sędzia p. Sikorski.

Widzew III — ŁKS. III 3:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Szer.

Widzewska Manufaktura — Huragan 3:1. Zawody o mistrzostwo klasy C.

——XX——

Ł. K. S. jeszcze na I-em miejscu

w tabeli mistrzostw.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Ł. K. S.	11	6	2	3	18:17	14
2	Wisła	10	5	3	2	28:24	13
3	Warta	10	5	2	3	26:17	12
4	Czarni	8	4	3	1	28:17	11
5	Cracovia	10	4	2	4	19:15	10
6	Garbarnia	10	4	2	4	26:14	10
7	Ruch	9	4	2	3	17:16	10
8	Legja	11	4	1	6	15:17	9
9	Turyści	9	3	2	4	13:20	8
10	I. F. C.	9	3	2	4	10:17	8
11	Pogoń	9	3	1	5	15:18	7
12	Warszawianka	8	1	5	2	10:12	7
13	Polonja	10	1	3	6	18:27	5

——XX——

Miejsce dla młodych.

Zwycięstwo mało znanych tennisistów.

Współzawodnictwo, będące najbardziej istotną cechą sportu, wnosi do życia sportowego najwięcej zmian, ożywienia i

momentów emocjonujacych.

Wysoki poziom sportu, osiągnięty przez licznych zawodników światowej klasy, ustawiczne walki o zajęcie czołowych miejsc w poszczególnych konkurencjach, dają w wyniku ustawiczne przesunięcia w czołowych grupach. Do walki ze starymi mistrzami o ustalonej sławie ustawicznie stają liczne młode siły, żądne sukcesów i chwały sportowej.

Wyniki tej walki starych mistrzów z młodymi konkurentami są różne. Po stronie renomowanych mistrzów stoi wielki argument —

rutyna zawodnicza.

Ale młodzi przeciwstawiają jej dzielnie swą olbrzymią ambicje, przed którą pękają wszelkie zapory oraz wspaniały zapęd młodych sił.

W końcu — rzecz prosta — nie dziś to jutro zwyciężą młodzi...

Powód tego twierdzenia mieliśmy niedawno podczas międzynarodowego turnieju tennisowego w Paryżu. W grze mieszanej pań i panów para amerykańska Bondy — Tilden skapitulować musiała przed parą młodych mało znanych tennisistów, Barbier — Grandguillot.

P. Adam Potocki

zwycięzcą raidu automobilowego.

Wczoraj został zakończony 8-my międzynarodowy raid Automobilklubu Polski. Pomimo szeregu wypadków, jakie zdarzyły się w ciągu uciążliwych dni jazdy, maszyny, które tydzień temu wyruszyły z Warszawy, stawiły się w komplecie na końcową próbę szybkości.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze miejsce zajmie Adam Pomocki na samochodzie „Austro - Daimler". — O drugie miejsce toczy się walka między Zawidowskim na Austro - Daimlerze o Szwarcsztejnem na Bugattim.

Oficjalne wyniki raidu ogłoszone zostaną jutro po dokonaniu oględzin przez komisję techniczną.

——XX——

Kapitan Segda mistrzem floretu,

porucznik Laskowski—szpady.

W [illegible] sobotę i niedzielę ro[illegible]ach K. S. Le[illegible] szer[illegible] mistrzostw Polski. [illegible]erwszym dniu rozegrano spotkania we florecie. Turniej przyniósł zwycięstwo dotychczasowemu mistrzowi kpt. [illegible] (Legja), który odniósł 6 zw., 2) [illegible] (AZS. — Warszawa) [illegible] 3) por. Dąbrowski (Polonja) [illegible] 4) kpt. Szempliński (Legja) [illegible] — [illegible] Wal[illegible] Zagacki i [illegible]rich. Po zakończeniu odbyły się

walki eliminacyjne w szpadzie.

Z dwóch grup eliminacyjnych do finału weszli kapitan Szempliński, por. Laskowski, kpt. Segda Lach (AZS. — Kraków), Wortman (AZS. — Kraków) i por. Szupenko (Legja) Walki w szpadzie prowadzi prezes P. Z. S. p. Popee.

W sobotę rozegrano finały w szpadach. Tytuł mistrza Polski przypadł po dodatkowej rozgrywce por. Laskowskiemu (A. Z. S. — Warszawa) 6 zwycięstw. Dalsze mecze zajęli: 2) kpt Szempliński (Legja) 5 zw., 3) por. Zabielski (Legja) 3 zw., 4) por. Szupenko (Legja) 2 zw., 5) kpt. Segda (Legja) 2 zw., 6) Lach (AZS. — Kraków), 7) Wortman (AZS. — Kraków). — Następnie rozegrano przedboje w szablach, przyczem 22 zawodników podzielono na trzy grupy. W

Do finału weszli por. Laskowski, por. Suski, por Makomaski, prez. Papee, por. Kuźnicki, kpt. Segda, kpt. Szempliński, por. Bolowski i por. Szupenko.

Ze św[iata] stalowych bicepsów.

Nowe zwycięstwo ulubieńca.

Stibor—Pooschoff. W pierwszych 10 minutach przewagę miał technicznie

lepszą Stibor

nad Herkulesem z nad Menu. w 2-giej połowie Herkules zaczyna się denerwować. Pooschoff dopiero po raz pierwszy ma groźnego przeciwnika nad którym musiał trochę popracować i po 20 minutach walka zostala nierozstrzygniętą.

Wajnura — Śpiewaczek. W 1-szej rundzie Śpiewaczek walczy brutalnie, stosując kopanie, okładanie przeciwnika, za co otrzymuje ostrzeżenie. Wajnura technicznie

bardzo dobry.

Walka po 20 minutach pozostała bez rezultatu.

Szteker — Kornatz (decydująca). W 1-szej rundzie Kornatz zaczyna walczyć brutalnie, bijąc Sztekera pięściami w brzuch, otrzymuje w 5-ciu minutach ostrzeżenie, w 2e-j run dzie brutal kopnął Sztekera w brzuch. Szteker chcąc mu się odpłacić, zaczął tym samym sposobem zwalczać Kornatza, za co również otrzymał ostrzeżenie i w 33-ej minucie przed nim pasem

zwycięża brutalnego Niemca.

Szczerbiński — Kraus (eliminacyjna). Szczerbiński technicznie dobry. Kraus kilkakrotnie ucieka jak zwykle poza dywań. Lecz w 15 minucie łamaniem mostku zwycięża humorystyczny Kraus.

Do walk zgłosił się Orłow — mistrz Ukrainy.

Dziś walczą:
Kraus — Wajnura,
Śpiewaczek — Köhler (decydująca),
Pooschoff — Petrowicz,
Stibor — Szteker (eliminacyjna).

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna
dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej [illegible].
Piotrkowska 294 [illegible] 22-89
przy przyst. tr[illegible]ckich). Czynna od 10 [illegible] wieczór, w niedziele i św[illegible] pol. Wszystkie specjalno[illegible]stytka. Kąpiele świetlne, lam[illegible]warcowa, elektryzacja. Rentegen. szczepienia, analizy moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje. opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 złote.

Wojskowi źle grają.

W.K.S. — Orkan 1:2 (0:0)

Trudno nawet marzyć o zwy[illegible]wie, gdy forma poszczególnych graczy drużyny należy do najgo[illegible]ych. Taki bezapelacyjny s[illegible]k formy od kilku tygo[illegible] [illegible]wować można prawie [illegible]h graczy WKS.-u [illegible] powodem tego sta[illegible] nu [illegible] trudno stwierdzić, dość [illegible] jest faktem, co naoczni [illegible] przekonać się na wczo[illegible] meczu

Orkan — W. K. S.

Z wyją[illegible] Szu[illegible]aka i Klimczaka, reszta graczy nadaje się najwyżej do [illegible] C-klasowej. Siwek w swoim czasie nie zły piłkarz, obecnie prawie pojęcia nie ma o kopnięciu piłki. — Największy zaś spadek formy z pośród wszystkich graczy wykazał Kaźmierczak. Gracz ten kiedyś pewny i niezawodny na obronie, dziś ani z jednego pojedynku nie potrafi

wyjść zwycięsko.

Nic też dziwnego, że cały przebieg gry należy do Orkanu Od samego początku do końca olbrzymia przewaga Orkanu, który również mimo wszystko nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacyj, wynik najzupełniej zasłużony.

Sędzia p. Wardęszkiewicz pod każdym względem ze swego zadania wywiązał się dobrze.

—X—

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. KL. A OKR. ŁÓDŹ.

Miejsce	Klub	Gier.	Stos. br.	Pkt.
1	Orkan	11	32:14	19
2	Ł. T. S. G.	12	52:18	18
3	Ł. K. S. Ib	10	25:11	15
4	W. K. S.	11	37:18	14
5	Widzew	11	33:21	13
6	Burza	12	24:29	9
7	Turyści Ib.	9	21:27	9
8	Hakoah	10	18:30	8
9	Union	12	28:42	7
10	P. T. C.	11	16:42	5
11	Sokół	11	16:49	3

——XX——

Polski związek broni małokalibrowej

— a nagrody.

Polski Związek Broni Małokalibrowej pragnąc szerzyć zasadę zawodnictwa dla wyniku i zwycięstwa, a nie nagrody, postanowił nagradzać zwycięzców

żetonami i dyplomami

z wyjątkiem mistrzostw i specjalnie ważnych zawodów, przyczem i w tych wypadkach liczbę nagród przypadających na jedną osobę postanowiono ograniczyć.

P. Z. B. M. wkrótce wyda specjalny typ żetonów złotych, srebrnych i bronzowych oraz dyplomów, które przyjęte będą na wszystkich zawodach małokalibrowych w Polsce. Poza tem strzelcom, którzy przejdą próbę na „odznakę strzelecką" wydany będzie

specjalny medal.

——XX——

Polska przegrała w hokeju

z Czechosłowacją 4:0.

Poznań, 24 czerwca. W niedzielę na arenie PWK odbył się międzypaństwowy mecz hokejowy na trawie między Czechosłowacją a Polską, zakończony

zwycięstwem Czechów 4:0 (1:0).

Czesi wystąpili w następującym składzie: Mikros, Feiwera, Herz, Frankl, inż. Kraus dr. Lekner, Margolino, Balon, Friedrich, Balon jun., dr. Lagus.

Przez cały ciąg gry przewagę mieli goście, grając znacznie lepiej technicznie i taktycznie. Drużyna polska nadrabiała braki ambicją.

Z gości wyróżnili się Balon I Herz, ze strony polskiej zaś Karaśkiewicz i Błoch. Sędziował dr. Altenberg z Gdańska.

Publiczności bardzo mało.

Polska drużynę stanowili: Siekała, Sobowczyk, Kele, Pychała, Błoch, Karaszkiewicz, Brodniewicz, Paczkowski, Strojka, Jarczyk, Kiuszczyk.

——XX——

TEATR MIEJSKI.

...o godzinie 7.30 wieczorem po cenach najniższych (od 50 gr.) wyborna, wesoła, urozmaicona ...ami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła".

...a J. Gordina w polskiej adoptacji A. Mar... „...a Efros" grana będzie jutro, w środę ...i piątek.

...do nabycia w kasie zamawiań w cukierni ...ńskiego.

...TR LETNI W PARKU STASZICA.

...a Felixa i Tatarkiewicza „Panna Łódź" ...o wieczór tłumy publiczności.

TEATR POPULARNY.

...o godzinie 8.45 wieczorem przedstawienie ...szeń robotniczych po cenach najniższych ...ej operetki w 3-ch aktach „Manewry jesienne". Operetka ta grana będzie jeszcze tylko do czwartku włącznie, poczem ustępuje miejsca arcywesołemu wodewilowi „Baron Kimel". Kasa czynna od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy. Ceny miejsc zwykłe.

——::——

RADJO-KĄCIK.

Poniedziałek, 24-go czerwca.

Warszawa. — Godz. 13.00, 15.40 i 16.15 Komunikaty; 16.30 Aktualja — wygłosi prezes L. S. G. Wacław Bielecki; 16.40 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty; 17.25 Odczyt z cyklu organizowanych przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Żeromski jako piewca wód żywych" wygłosi prof. Stan. Adamczewski; 17.50 Komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki le[illegible] Rozmaitości; 19.25 Komunikaty; [illegible]asu; 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny; 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia do Warszawy, Pragi, Berlina, Zagrzebia i Budapesztu; od 22.00 do 22.20 Komunikaty; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 34), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Poza tem stale dyżurują następujące apteki: A Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59).

(w)

Krwawe nab[...]ństwa Persów.

Nadwornym den[...]stą szacha jest Polak.

Do Warszawy przybył przed kilkunastu dniami dyrektor polsko - perskiego towarzystwa handlowego, p. Heryk Bernhardt, który już od szeregu lat przebywa w Persji.

Opowiada on interesujące rzeczy.

— Pobyt mój w Persji przypadł właśnie na okres gorących walk o europeizację kraju. Obóz reformatorów z szachem na czele wypowiedział bezwzględną walkę starym zwyczajom i porządkom.

Narazie reformatorzy zwyciężyli całkowicie na polu strojów męskich.

Pod groźbą kar policyjnych, kar nawet bardzo dotkliwych — wszyscy przyodziali się

po europejsku.

Świeżo wydana ustawa bezwzględnie zakazuje siedzenia na podłodze w lokalach publicznych. Poduszki zostały zniesione.

Gorzej jednak poszło z europeizacją kobiet. Dotychczas niema niewiasty w Persji, zaczynając od 10-letnich dziewcząt, a kończąc na zgrzybiałych staruszkach, któraby się odważyła wyjść na ulicę bez zasłony na twarzy.

Wyjechałem z Persji w przed dzień dorocznego święta narodowego, które odznacza się niezwykle barbarzyńskim zwyczajem. Mianowicie wierni, w czasie procesji, doprowadzają siebie do ekstazy i rzucają w siebie wzajemnie ostremi mieczami.

Krew[illegible] się strumieniami, niezlic[illegible]ba rannych, a nieraz [illegible] stanowi ofiarę złożon[illegible]u Mahometa przez [illegible]ch synów. W roku bieżą[illegible]ach perski zakazał krwawej masakry na ulicach. Zezwolono najwyżej na [illegible] się w meczetach. Jednak [illegible] jest zbyt przywią[illegible] do tego [illegible]iskiego zwyczaju, [illegible] mogło powstrzymać go do krwawego nabożeństwa.

— Czy dużo jest w Persji Polaków?

— Kolonja polska koncentruje się w Teheranie. Jeden z największych hoteli teherańskich jest w rękach polskich. Właścicielem Royalu jest Polak Węgliński. Nadwornym dentystą szacha perskiego jest Polak Melczarski. Kiedyś też przypadkowo spotkałem się z szoferem Polakiem.

— Czy istnieją dotychczas w Persji haremy?

— Mogę panu na to odpowiedzieć krótko: istnieją, ale nie dla Europejczyków.

Lepiej, żeby życia nie zaznało.

Podszepty nędzy.

Obraz rzeczywiście okropnej nędzy dał proces, który się toczył w mieście Krems w Austrji, przeciw niejakiej Józefie Uitz, wyrobnicy, wdowie o okrutne zamordowanie

nowonarodzonego dziecka.

Józefa Uitz miała już troje dzieci, z czego dwoje było nieślubnych, a po śmierci męża utrzymywała dalej s[...] z ojcem tamtych dwo[...]. Stosunki te miały [...]giczny.

Pewnego dnia, będąc [...] w ubogiem mieszkaniu, [...]wanem wraz ze staruszką, która wyszła szukać zarobku, a dzieci gdzieś się [...]kały po sąsiadach, Józefa dała, bez żadnej pomocy,

życie czwartemu dziecku.

Od dłuższego czasu [...] żywiła się tylko [...]nem mlekiem, a tego [...]góle w domu nic nie [...] jedzenia.

Kobieta, leżąc w łóżku, [...]ślała sobie: „Co ty [...] robić na świecie moje biedactwo? Dla ciebie [...] było, abyś życia wcale [...]znało".

W tej chwili zadzwoni[...] pobliskim kościele, co [...]wadziło Józefę Uitz do [...]nego obłędu.

Odmówiła trzy Ojcze [...] jedno Wierzę, a potem wyjęła krążki z kuchni, [...]ła dziecko pod blachę [...]ła napowrót krążki [...]paliła...

W parę dni potem [...] podejrzewając ją, dali [...] darmom, a

ci wykryli zbrodnię.

Przy rozprawie prze[...]czący zapytał oskarżoną [...] matka jej, gotując [...] kuchni, nie znalazła [...] zbrodni?

Na to jednak oskarżona powiedziała obojętnym [...]sem:

— Nie, bo się u nas [...] na już nic nie gotowało.

Józefę Uitz skazano na [...]ta więzienia.

Moralne pogotowie ratunkowe.

Tylko długie doświadczenie uczy ludzi prawdziwej sztuki życia.

Piszą z Wiednia:

Wiedeń, miasto „gdzie życie biorą najlżej", t. j. najradośniej notuje w pierwszym kwartale r. b. 539 samobójstw, t. j. przeciętnie po sześć na dzień, w którą to sumę nie wliczamy wcale usiłowań samobójstwa i nieudanych zamachów

na własne życie.

Cyfra ta jest oskarżeniem wzniesionem przeciwko ogółowi ludzkości, bowiem każda jej jednostka przedstawia jedno stracone życie ludzkie.

Oczywiście trudno jest ustrzec ludzi od samobójstwa, bowiem jest bardzo trudno przewidzieć czyn podobny. Zdaniem jednego z wiedeńskich lekarzy istnieje trojaki rodzaj samobójców: 1) tych którzy ustawicznie mówią o samobójstwie i nigdy go nie popełnią, 2) tych, co mówią o tem i czynu dokonają, a wreszcie 3) tych, co nic nie mówią i pozbawiają się życia.

Przyczyny do samobójstwa w większości wypadków są zawsze te same: miłość i głód, a zatem brak duchowej karmi albo

niedostatek cielesnego pokarmu.

Są jednak ludzie, którzy zasadniczo kochają życie i nie chcieliby się z niem rozstać, lecz nędza duchowa lub materjalna, dla której ujścia znaleźć nie mogą, przynaglą ich do samobójstwa, ponieważ w śmierci upatrują jedyne wyjście dla swoich nieprzezwyciężonych trudności i kłopotów.

Jeszcze przed wojną dla podobnych zrozpaczonych jednostek otworzono poradnię w Budapeszcie, za wzorem którego poszedł i Wiedeń, jako jedyne miasto Europy (pisaliśmy o tem w „Echu" w ciągu 1928 r. niejednokrotnie).

Tak zwane „Stowarzyszenie Etyczne" w Wiedniu założyło w maju roku ubiegłego w gmachu pogotowia ratunkowego biuro, mające na celu odprowadzić od zamiarów kandydatów

do rozpaczliwego czynu,

służąc im radą i co ważniejsze jeszcze — czynną pomocą. Od powstania biura notuje się 1600 porad, codziennie zgłasza się od 10 — 20 akcesystów (ludzi, żądających porady), a bywały dni, w których zgłaszało się po 31 osób.

Są tacy, co uzyskawszy poradę lub pomoc w najcięższej, rozstrzygającej chwili swego życia, przychodzą jeszcze do biura, gdy potrzebują

moralnego oparcia,

dobrego słowa, zrozumienia dla swych rozterek duchowych lub cierpienia.

Codziennie, pomiędzy godziną 6 — 8 wiecz. w biurze znajduje się dwóch doradców, pan i pani, i spełniają swoje obowiązki zawsze w tych samych, stałych dniach tygodnia, aby przychodzące do poradni osoby miały sposobność zasięgania dalszych rad u tych osób, do których nabrały zaufania na podstawie doświadczenia. Oszczędza to klientom trudności powtarzania „przebiegu duchowej choroby". W wypadkach jednakże, gdy klient przynaglony koniecznością, zjawia się do kogo innego, zostaje także zwolniony od obowiązku otwierania dawnych ran wobec tego, że wypadek jego został wciągnięty

do księgi duchowej lekarza.

O ile klient z jakichkolwiek względów nie życzy sobie wyjawić swego nazwiska, wciąga się wypadek do aktów pod specjalnemi literami z numerem.

Służbę doradców pełnią przeważnie lekarze lub nauczyciele. Najtrudniejszem bowiem zadaniem jest osobiste obcowanie i porozumienie się duchowe z wykolejonymi duchowo ludźmi. Służbę zewnętrzną, pomocniczą, polegającą na poszukiwaniach, informacjach, łagodzeniu sporów pełnią tak zwani „opiekunowie".

Jak poucza doświadczenie samobójstwa powstają głównie z następujących (rzec można— niewiarogodnych) powodów.

W większości wypadków chodzi o spory pomiędzy głównymi lokatorami mieszkań i sublokatorami. Stosunki wzajemne stają się tak nieznośne, że prowadzą do chęci zakończenia z życiem, które toczyć się nie może w innych warunkach otoczenia dla braku mieszkań.

W drugim rzędzie przyczyną samobójstw stają się

niesnaski rodzinne.

Na trzecim planie odgrywa rolę niemożność uiszczenia komornego, brak ciepłej odzieży i t. p. przyczyny, napozór błahe.

Psychologowie życiowi wiedzą jednakże, że częstokroć błahe przyczyny stać się mogą ową przepełniającą puhar kroplą, która staje się nadmiarem goryczy.

Z[illegible] wyżej wymienionych przyczyn [illegible] błahą, jeśli jej ktoś doświadczył namacalnie, boleśnie na własnej skórze. Nie należy do przyjemności mieszkać u kogoś „kątem" i znosić jego nieznośne usposobienie oraz

przewagę „właściciela".

Nie należy do radości perspektywa eksmisji i bezwzględności ludzkiej. Zaś piekłem na ziemi są niesnaski rodzinne.

Doradcy i opiekunowie mają wiele pracy z uporaniem się z „trudnościami" życiowemi swych klientów, to też poradnia ma 60 doradców i tyleż opiekunów, ponadto jeszcze dwudziestu stałych adwokatów.

Jest rzeczą ciekawą, że najtrudniej radzić sobie potrafią ludzie

w średnim wieku.

Wprawdzie młodzież posiada swą oddzielną poradnię i nie zgłasza się do „Pogotowia ratunkowego", lecz z faktu, że ludzie w sile wieku chwytają się samobójstwa, wnioskować można, że tylko długie doświadczenie uczy ludzi prawdziwej sztuki życia.

„CASINO"
Dziś premjera!
wielkiego podwójnego programu
I.
mistrzyni ekranu
GLORIA SWANSON
i genjalny L. BARRYMORE
w 10 akt. dramacie erotycznym
„...a jednak ciało jest słabe".
II.
„Ekscentryczny Jegomo[...]"
w roli tytułowej niezrównany
Douglas Fairbanks
Początek o godz. 5 po poł.
Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Konsternacja w kościele.

Zmartwychwstały metropolita.

Niezwykły wypadek pozornej śmierci zdarzył się niedawno w Methymni na wyspie Lesbos. Grecko-ortodoksalny metropolita tego miasta Monsignore Nicephor Glycas, 80-letni starzec, musiał z powodu choroby już od dłuższego czasu

leżeć w łóżku.

Nagle stan jego tak się pogorszył, że jego otoczenie w każdej chwili obawiało się zgonu. Wreszcie wieczorem lekarz stwierdził, że monsignore Glycas umarł.

Według rytuału grecko-ortodoksalnego kościoła ubrano wspaniale zmarłego metropolitę i posadzono na krześle tronowem w kościele metropolitalnym, gdzie kapłani przez dwa dni i dwie noce odbywali straż

przy zwłokach,

a wierni napływali tłumnie, aby zobaczyć zmarłego.

W drugim dniu jednak ku ogólnemu przerażeniu duchowieństwa i wiernych metropolita podniósł się nagle z krzesła i z równem przerażeniem zaczął przypatrywać się swemu otoczeniu. Obudził się mianowicie z letargu, a obecnie

czuje się zupełnie dobrze.

Gdyby monsignore Glycas nie był metropolitą, zostałby żywcem pogrzebany, gdyż według zwyczaju orjentalnego chowa się zmarłych już w dwanaście godzin po nastąpieniu śmierci, co jest związane z tutejszemi warunkami klimatycznemi.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Modne suknie.

Wnuczka: — Patrz babciu, jak ubiera się Marion Powiadają, że nosi na sobie cały zarobek męża.
Babcia: — Czas jednak, aby zaczął więcej zarabiać!!

Tłuszcz ludzki w strzykawce lekarskiej

Nowy środek leczniczy.

W klinice chirurgicznej w Würzburgu w Niemczech stosuje się w ostatnich czasach tłuszcz ludzki jako...

środek leczniczy.

Ludziom cierpiącym na nadmiar tłuszczu wycina się pokłady jego. Tłuszcz ten wytapia się następnie, filtruje i dezynfekuje chemicznie, tak, ażeby był wolny od zarazków chorobotwórczych. Potem dopiero wstrzykuje się taki płyn człowiekowi choremu.

W jakich chorobach używa się tego drastycznego lekarstwa?

Przedewszystkiem przy operacjach kosmetycznych, gdy chodzi np. o upiększenie nosa o usunięcie zmarszczek it. p. Poza tem używa się tego przefiltrowanego tłuszczu ludzkiego w wypadkach sztywnienia

rąk lub palców.

Zastrzyki takie popierane gorącemi kąpielami i masażami dawały dotąd doskonałe wyniki

Fakty te należy przypomnąć w chwili, gdy głośno jest w Europie całej z powodu procesu przeciwko cyganom ludożercom w Czechosłowacji. Fakt to obrzydliwy ale... kto wie, czy na dnie tego kanibalistycznego upodobania nie tkwi wiara ciemna i przesądna od wielu wieków niewypleniona w możliwości leczenia... przez zjadanie mięsa ludzkiego.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej
Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!
Komedja pełna żywiołowego humoru i tempa p. t.
Król Ułanów
(PIOSENKI WIEDNIA).
HARRY LIEDTKE — MARJA PAUDLER.
Nad program TANCERZ ZA PIENIĄDZE (Gi Go Lo).
W roli tytułowej ROD LA ROCQUE.
Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od 3-ej p[...]
Doborowa orkiestra symfoniczna ściśle zastosowana do obrazu.

Co nas po pracy roz[...]

Wieczorne rozrywk[...]

Teatr Miejski: — Kwadra[...]
Staszica — „Panna Łódź".
Teatr Popularny: — M[...]sienne.
Gong: — Kto chce się [...]
Apollo: — Córka Zorry.
Pocz. seansów: o godz. 4[...]
Bajka: — Król ułanów.
[illegible]
Czary: — Handlarka ni[...]
Pocz. seansów: o godz [...]
Corso: — Pogromca ch[...]
Pierwszy seans 4-ta, ost[...]
Capitol: — Romans hrab[...]
Grand-Kino: — Narzeczo[...]jenia.
Luna: — Janet Gaynor [...]
Ludowy: — Czerwona t[...]
Pocz. seansów o godz. 5 [...]
Miejska Galeria Sztuki: — [...] zbiorowych prac.
Oświatowy: — Matka.
Pocz. seansów: o godz. 4[...]
Mimoza: — Co kocha ko[...]
Odeon: — Szczur hotelow[...]
Pocz. seansów: o godz. 4[...]
Palace: — Powojenny m[...]
Resursa: — Zabiłeś!
Splendid: — Nieznośna Fi[...]
Pocz. seansów: 4.30. 6.30 [...]
Spółdzielnia: — Czar Wal[...]
Pocz. seansów: 4.30. 6.30, [...]
Wodewil: — Niewiniątko.
Początek sansów o godzi[...]
Zachęta: — Zahla — córka [...]

—X—

WINSZUJEMY
Jutro: Prosperowi.
Wschód słońca 3.16
Zachód — 20.00.
Długość dnia 17.47.
Przybyło dnia 9.47.
Tydzień 26.

4 ofiary pienią[dza]

Niesamowita tragedja rodzin[...]

Straszna tragedja rodzinna rozegrała się w miejscowości Halmageu koło Kronsztadu.

Wieśniak tej wsi, Gerguta powrócił z miasta, skąd przywiózł za sprzedany towar

25 tysięcy lei.

Pieniądze te położył na stole i oddalił się z pokoju. Zanim powrócił, 6-letni jego synek wrzucił pieniądze do ognia.

Rozwścieczony ojciec jednem cięciem siekiery zabił syna na miejscu. Matka chłopca na krzyk wybiegła z drugiego pokoju, w którym kąpała swoje jednoroczne dziecko i w pod nieceniu zostawiła je w wannie. Pozostawione bez opieki

dziecko utopiło się.

Zrozpaczona matka, w[...] dwa trupy swoich dziec[...] ciła się do studni, a nas[...] ojciec wystarzałem z re[...]ru pozbawił się życia.

Dr. med. Róża[...]
Specjalista chorób skórnych, [...]cznych i moczopłciowyc[...]
Leczenie sztucznem słońce[...]sklem.
Ul. NARUTOWICZA 9, tel. [...]
Przyjmuje od 8—10 i od [...]
Oddzielna poczekalnia dla [...]

DOMEK z ogródkiem do spr[...] cena przystępna, dojazd tra[...] pabjanickim, Stare Rokicie, ul. [...]sadra 43. Wiadomość w sk[...]

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.